

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH

C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO

pod redakcją Prof. Drów: Dietla, Majera, Skobla i Drów Oettingera i Zieleniewskiego.

| | | |
|---|---|---|
| WYCHODZI: | CENA: | PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ: |
| tygodniowo w objętości jednego arkusza | w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a. | Kancellarya c. k. Towarzystwa Nauk. |
| co Sobota, | „ półrocznie . . . Zł. 3 — „ | w Krakowie, Ulica Stawkowska, Nr. 282. |
| w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersyt. | w Państwie Austriackiem | tudzież |
| pod zarządem K. Mańkowskiego. | z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „ | Biurow Redakcyi Przeglądu w domu powyż |
| Biurow Redakcyi Przeglądu: | „ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „ | wymienionym, — oraz |
| w domu c. k. Towarzystwa Naukowego, | Dla zagranicznych, drogą poczt. wypadnie | wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla |
| Ulica Stawkowska, Nr. 282. | dopłata przesyłki według przepisów poczt. | krajów koronnych jak i dla zagranicy. |

Treść: O durzycy (Typhus.) Wykład kliniczny profesora Dietla. Podał Dr. Gogojewicz. (Ciąg dalszy.) — Ciąg Raineya czyli Mieschera: wiadomość podana przez Dra S. Robińskiego. (Dokończenie.) — O sposobach ogrzewania wód lekarskich na kąpiele, z dołączeniem opisu wewnętrznego urządzenia nowych łaźni w Krynicy. Skreślił Dr. Zieleniewski. (Ciąg dalszy.) — Wyciągi z pism lekarskich: Paillon: Leczenie doraźne sypki (Coryza). — Breslau: Podskórne wstrzykiwanie Atropinu przeciw kurczowym bólom porodowym (Krampfwehen). — Rozmaitości: Ruch chorych w szpitalu starozakonnych krakowskim. — Objaw współczucia dla zawiązującego się towarzystwa lekarzy w Krakowie. — Korrespondencya Redakcyi. — Bibliografia. — Omyłka.

O DURZYCY

(Typhus.)

Wykład kliniczny profesora Dietla.

Podał

Dr. GOGOJEWICZ.

(Ciąg dalszy*.)

2. Sprawy chorobowe podobne do durzycy, tutaj należą:

- a) Gruźlica ostra,
- b) Choroba BRIGHTA i mocznicą,
- c) Ostre zakażenie opilecze,
- d) Ropnica,
- e) Zimnica durzycowata (*Intermittens-typhoid*).
- f) Durzyczka pocholeryczna (*Cholera-typhoid*).
- g) Wysypki ostre i
- h) Ubyt wątroby ostrej.

Tak jak obecność wysypki charakterystycznją ułatwia nam rozpoznanie durzycy, pod postaciami innych chorób występującej, tak samo przy rozpo-

znawaniu chorób do durzycy podobnych i jej rozróżnieniu od tamtych, kierować się będziemy przede wszystkim brakiem wysypki znamionującej, a następnie objawami właściwymi każdej z chorób wymienionych.

Gruźlica ostra.

Ze wszystkich chorób ma gruźlica ostra największe podobieństwo do durzycy tak, iż dwie te choroby, uważane ze stanowiska klinicznego, żadnej prawie różnicy nie przedstawiają; a chociaż nauka rozeznawcza przypisuje gruźlicy ostrej pewne odrębne cechy; to przecież tylko brak wysypki i wykluczenie innych do durzycy podobnych chorób orzeka w razie danym tylko prawdopodobnie: gdyż bledź skóry, wiotkość mięśni, ogólne wychudnienie i niezbyt oskrzelowy — są to cechy nie tylko właściwe gruźlicy ostrej, ale i w durzycy zauważane bywają. — Tylko wtenczas można z pewnością rozpoznać gruźlicę ostrą, jeżeli po pierwsze gorączka durzycowa przebiega bez wysypki, powtóre, jeżeli braku wysypki nie tłumaczą wiek podeszły chorego lub jaka nieprawidłowość skóry, ani też obecność obfitych wypocin

*) Obacz Ner 8. z r. b.

w narządziach wewnętrznych lub bardzo szybki rozkład krwi — wreszcie, jeżeli chorobie uległa osoba młoda i w czasie panującej epidemii durzycowej, albowiem wtedy gruźlica ostra najczęściej zwykła się pojawiać.

Choroba BRIGHTA i mocznica.

Dwie te choroby także często uważać można podczas epidemii durzycowych i zimniczych (*malaria*). Wszakże już brak wysypki charakterystycznej i zmienione własności moczu, a nadewszystko jego barwa krwawo-czerwona i osad zawierający obficie białko, przyblonek Belliniego i walcuszki włóknikowe, w dalszym zaś przebiegu śpiączka i drgawki, oddech charezący, wydychanie powietrza amoniakalnego i wymiotowanie ciecżą takiej samej przyrody — ułatwiają nam rozpoznanie.

Choroby ostre opileców.

Doświadczenie uczy, że nawet lekkie choroby, jak np. nieżyty, gościec i t. d. nawiedzając opileców, przebiegają nader często wśród objawów nerwowych i tym sposobem stają się podobnymi do durzycy; gdy na odwrót durzycy prawdziwa u tych osób tak łagodnym i nieregularnym odznacza się przebiegiem, iż trudno domyśleć się jej i sądzimy mieć do czynienia z obłądem opileczym albo z wodną puchliną mózgu, z nieżytem oskrzeli lub ze zapaleniem gruczołów jelitowych i t. d. Niepewność naszą w tym względzie powiększa i ta okoliczność, iż durzycy u opileców z przyczyny suchości i bezkrwistości skóry, przebiega bardzo często bez wysypki charakterystycznej. — W tym przypadku zwrócić należy uwagę na inne okoliczności: więc na wywiady (anamnezę) i przebieg choroby, na zarazę durzycową panującą współcześnie, czy chory przebywał już durzycę i t. p. i z tych danych wyprowadzać rozpoznanie.

R o p n i c a.

Choroba ta tylko w początkach powstawania swego może być brana za durzycę, gdyż w dalszym przebiegu różni się od tej ostatniej, mianowicie barwą skóry brudno-ziemistą i żółtawą, częstymi dreszczami, a następnie zjawiskami usadowienia miejscowego i brakiem wysypki cechującej durzycę.

Zimnica durzycowata.

Przez to miano rozumiemy sprawę durzycową osnutą na tle zimnicy tak zwyczajnej, jako też zjadliwej (*malaria*). Kolebką i ojczyzną tego rodzaju malaryi durzycowej jest ziemia Banatu, Wołoszczyzna, Turcyja, Grecyja i wyspy Jońskie; w naszym zaś kraju tylko okolice bagniste rodzą tę chorobę. 1854 roku pojawiła się była w dwóch przypadkach na salach klinicznych. — Między malaryą z przebiegiem durzycowym a durzycą istotną zachodzi uderzające podobieństwo i tylko brak wysypki, wolniejsze tętno, wyraźne zelzenie objawów, obrzmienie i stwardnienie śledziony, barwa skóry (brudno-ziemista) jak niemniej ta okoliczność, iż za użyciem Chininy łagodnieje choroba zawsze i prędko, czyni prawdopodobnym rozpoznanie w danym razie.

Durzyczka pocholeryczna.

Że durzyczka pocholeryczna nie jest durzycą prawdziwą, na to nie potrzeba dowodu; tak cholera sama, która poprzedza tę chorobę, jako też brak wysypki charakterystycznej ułatwiają nam rozpoznanie. Właściwie nie mam tu na myśli zupełnego braku wysypki, gdyż takowa pojawia się także często w choleryze, lecz rozumiem tu brak tej formy wysypki, która tak pod względem kształtu, jako też co do czasu, miejsca pojawienia się i przebiegu swego tylko durzycy jest właściwą.

Wysypki ostre.

Najeściej ospa i płonica występują z początku wśród objawów i zjawisk durzycowych, co daje powód do rozpoznania błędnego i niewłaściwego choroby traktowania; błąd ten jednak prostuje niebawem kształt wysypki wykwitającej. Wszakże zdarza się, iż wysypka w mowie będąca tak jest opóźnioną i tak niedokładnie i błado się znaczy, iż zachodzi istotna trudność co do jej wykrycia i oznaczenia, kiedy reszta zjawisk chorobowych bardzo wybitnie obraz durzycy nam kreśli. — Ciekawy w tej mierze przypadek wydarzył się Professorowi w praktyce szpitalnej: Mężczyzna młody i dobrze zbudowany leżał w silnej gorączce durzycowej, kończyny ciała jego pokrywały siniaki i plamy ciemne, a z objawów brzusznych uderzającą była czerwotka, dnia 7go nastąpiła

śmierć. Przy oględzinach pośmiertnych wykryto na skórze, tj. na miejscach pokrytych plamami wspomnianymi krostki ciemno-czerwone, pojedynczo rozrzucone. Okoliczność ta, ujemny wypadek sekcji, jak niemniej obecność zarazy ospowej, przemawiały wprawdzie za ospą gnilną (*variola septica*) na zwłokach, która jednak za życia same li objawy gorączki durzyco-rozkładowej przedstawiała. Wypadki podobne spostrzegał szanowny Professor przy plonicy, rzadziej już w odrze. Rozumię się samo przez się, iż w przypadkach wymienionych tylko nieobecność wysypki durzyceę cechującej, przebieg choroby nader gwałtowny, następne łuszczenie się skóry, zjawiska choroby BRIGHTA, jakoteż wiek chorego i przebyte wysypki ostre kierują rozpoznaniem.

Ubyt wątroby ostry.

To cierpienie może tak długo oko nasze ludzi zjawiskami durzycey, dopóki żółtaczka nie rozwinię się zupełnie i nie stanie się widocznem to ubywanie wątroby. Skoro ten okres choroby już nastąpi, a na ciele wysypki charakterystycznej nie widać — rozpoznawanie staje się łatwe i pewne.

O ubycie wątroby ostrym, jako chorobie następowej po przebytej durzycey nie mamy potrzeby wspominać, albowiem rozpoznanie tej choroby żadnej nie podlega trudności. (D. c. n.)

CIAŁKA

RAINEYA czyli MIESCHERA.

Wiadomość podana

przez

Dra S. ROBIŃSKIEGO.

(Dokończenie.)

Pierwszy MIESCHER, który uwagę na ciała te zwrócił, niepewny wcale, dokądby je zaliczyć, do pasorzytów roślinnych czy zwierzęcych, przypomniał przypadek BOWMANNA (*Philosophical Transactions* 1840, T. I str. 480, a w skróceniu WIEGMANNA Archiv. 1841, str. 296), który przy badaniach włókien mięsnych węgorka w jednym z nich wiele pesorzytów znalazł bardzo podobnych do *Trichina spiralis*. MIESCHER, jak już wyżej namieniłem, znalazł ciała te u myszy.

HESSLING zajęty badaniem nitek PURKINJEGO*) w sereach rozmaitych zwierząt, odkrywa w nich ciała te także już 1846 roku u sarny (l. c. str. 196), później znajduje je u wołu, u cielęcica, owcy i kozy dzikiej. H. uważając nitki PURKINJEGO za zmienione włókna mięsne**), tém samém widział się zniewolonym i ciała te za utwór takowy poznać.

SIEBOLD spostrzegł je u szczurów, u których także, jak przytacza, BISCHOFF je widział; chciałby je do utworów roślinnych zaliczyć (l. c. str. 199), nie przytaczając żadnej innej przyczyny, jak tę, że nie widział był ani na ciałkach tych, ani na ich treści żadnego ruchu zwierzęcego. Powód to już sam przez się bardzo słaby, gdyż dziś nikogo ruchy same nie skłaniają do tego, ażeby utwory jakieś do świata zwierzęcego zaliczyć, przypominam tylko rzeczy najznajomsze dawniejsze — *Vibrionidae Ehrb.* z królestwa zwierzęcego, do roślinnego zaliczono, dawniejsze *Baccillariae* zoologów są to dziś *Diatomaceae (Algae)* botaników i t. d., chociaż u nich ruchy z największą dokładnością widzieć można. Prócz tego zdaje się i twierdzenie mylne, gdyż niektórzy badacze opisują ruchy treści, tj. owych ciałek nerkowatych.

RAINEY znalazłszy ciała te u świni, mniemał był, (l. c. str. 114), że znalazł początkowy okres rozwijającego się *Cysticercus cellulosae*. R. też pierwszy przedstawia owe ciała z migawkami. MIESCHER właściwie pierwszy uwagę na ciała te zwrócił, ale powszechnie nazywano je ciałkami RAINEYA, a nawet i w Niemczech, dopiero teraz nazywają je częściej ciałkami MIESCHERA.

LEUCKART opisuje także istnienie migawek (*die menschl. Par.* tom I, str. 227), przypuszcza prócz tego dziurkowatość osłonki ciałek tych (*Porenkanälchen*), ale zaprzecza owemu twierdzeniu RAINEYA, jakoby ciała te miały być początkowym okresem *Cysticercus cellulosae*.

KÜHNE (*Virchows Archiv* T. XXVIII, str. 523) objawia zdanie, że ciała te mają być objawy te same, co nerwowe wypustki („*Nervenknospen*“) KÖLLIKERA (*Gewebelehre* 1866, str. 209) we włóknach mięsnych żaby.

*) Rocznik Wydziału lekarskiego w Uniw. Jagiell. Krak. Tom II. 1839.

**) które PURKINJE (b. c.) jako utwory nerwowe poczytywał.

RIPPING (l. c. str. 141) opisuje także, że ciała te z włókna mięsnego wydobyte, okazują się, jakoby pokryte na całej powierzchni migawkami, włosami czyli szczecinami, ale nieruchomymi. Utworzy te chciałby zaliczyć do Gregarinów.

LIEBERKÜHN (l. c.) zalicza je do wspomnianych psorospermiów, ale natura i t. d. tak zwanych psorospermiów tak mało dziś jeszcze znana, że zaliczenie ich tu dotąd w niczem pytania co do natury tych ciałek nie rozwiązuje.

Najnowsze oznaczenie tych ciałek podał KÜHN (l. c.) Zalicza on je do roślin, do Chytridieów i wprawdzie jako najprawdopodobniejsze do *Synchytrium de Bary*, nadaje im nazwę, jak sam powiada tymczasową, aż do dokładniejszego ich zbadania: *Synchytrium? Miescherianum*.

W. KRAUSE powiada (*Zeitschrift für rat. Med. T. XVIII*), że ciała te prawie zawsze się znajdują w mięśniach ocznych wszystkich zwierząt domowych. LEUCKART znalazł w mięsie badanym 18 świń w pięciu razach, z czterech owiec u dwóch. (*Mensch. Par. str. 239*). KÜHN przy doświadczeniach, jakie robił na świńkach co do włosów zwrócił też uwagę na ciała te i z 17 świń znalazł z wyjątkiem dwóch, ciała te u wszystkich innych. Podaje on obszernie statystyczne tabele co do ilości w rozmaitych częściach. KÜHN znalazł ciała te we wielkiej ilości u kury (*Gallus domesticus*), u której ich jeszcze nikt przedtem nie zauważał. VIRCHOW widział je także u świni, królików i t. d. i jak V. pisze (*Lehre von den Trichinen 1866*) znalazł je Dr. COHNHEIM u dzika.

Znajdując objaw ten tak często, jak z powyższego się okazuje, nasuwa się pytanie, czy objaw ten również może jak włosie dla zdrowia szkodliwy? Do zupełnego rozstrzygnięcia tej kwestyi jeszcze dziś przystąpić nie można, jeszcze potrzeba więcej badań. VIRCHOW (*Archiv XXXII*, str. 360) przychyliła się do zdania, że mięso wcale nie jest szkodliwym, robił doświadczenia na psach i królikach, pasł je mięsem zawierającym ciała owe, ale ciałek tych w mięsie owych psów i królików badanym nie znalazł. Zwierzęta zazwyczaj ciałek tych w mięśniach nie zawierające, przede wszystkim jak się zdaje króliki, są do doświadczeń takich najodpowiedniejsze. Cztery doświadczenia moje na królikach także żadnego przenie-

sienia tych ciałek nie wykazały. Zważywszy, że pomimo, że uwaga na to dość zwrócona, nigdzie jeszcze u człowieka chorobliwych objawów po spożyciu mięsa takiego nie zauważano i co więcej, że u człowieka ciałek tych jeszcze nie spostrzeżono, można się także do tego zdania o nieszkodliwości przychylić. Czy tak samo rzecz się ma co do zwierząt? LEUCKART opowiada, że przy doświadczeniu jednym na świni zdawało mu się, że ciała te z pokarmem spożyte, istotnie przeszły do mięśni świni i tamże się dalej rozwinęły. Zważywszy jednakże, że świnię i tak bardzo często ciała te we włóknach okazują i że tylko u tej jednej świni doświadczenie LEUCKART to zrobił, to dowód bardzo jeszcze słaby. VIRCHOW (*Lehre von den Trichinen 1866*, str. 24) wspomina, że u dwóch świń, u których liczne ciała te, a żadnych włosów w mięsie nie odkryto, spostrzeżono takie objawy chorobliwe, jak je właśnie w chorobie włosnicowej zauważano i za odznaczące tęż chorobę poczytano. Ponieważ, jak KÜHN n. p. i inni w badanych świńkach przy spostrzeżeniach zawsze prawie obok włosów i owe ciała znajdowali, może być, że niejedno z objawów choroby włosnicowej na karb obecności wielkiej liczby tych ciałek policzyć trzeba. W każdym razie wykazuje się potrzeba dalszych badań. W krajach gdzie handel trzody chlewniej tak znaczny, jak np. u nas w Polsce, więcej się zaiste warto zająć temi badaniami, niż dotychczas.

Co do odróżnienia włosów od ciałek tych RAINEYA czyli MIESCHERA, jeżeliby większa zajęć miała trudność, to głównie w takim razie zważać należy, że obok ciałek tych zawsze znajduje się brzeżek prążków poprzecznych włókna mięsnego, u włosów zaś nigdy. Znalazłszy twory takie w mięśniach sercowych, możemy od razu wnosić, że to ciała MIESCHERA, gdyż włosów tam nigdy nie znajdujemy. Znalazłszy podługowate owe ciała, o jakich KÜHN wspomina (Fig. IV), co do kształtu, całkiem do włosów podobne, zważać należy, że nie okazują żadnej wewnętrznej organizacji, jak np. włosie. Zresztą rozpoznanie to będzie łatwym, jeżeli zważymy, że u włosów widać, u zasklepiających się lub już zasklepiionych, pod drobnowidzem włosów mniżej albo więcej zwinię-

tego dokładnie od razu, albo za dodaniem kwasów rozpuszczających sole owe go zaciemniające.

Jak z tego wszystkiego, co powyżej powiedziano widzimy, to pomimo, że objawy te tak częste, jednak jeszcze co do ich pochodzenia, natury, szkodliwości i t. d. tak mało wiemy, że do najrozmaitszych zdań jeszcze otwarte pole. Badania rozliczne i coraz częstsze nad włościami, szczęśliwa okoliczność, może dopomocze do rychłego rozwiązania zagadki.

O SPOSOBACH

ogrzewania wód lekarskich na kąpiele,

z dołączeniem

opisu wewnętrznego urządzenia nowych łaźniek

w **Krynicy.**

Skreślił

Dr. ZIELENIEWSKI.

(Ciąg dalszy).

V. Wanny metalowe wewnątrz najdokładniej wycynowane, zewnątrz zaś olejno lakierowane, kształtu owalnego, w przodkowym końcu 24, a w dolnym 22 cale szerokie, obejmują przeszło 10 stóp kubicznych wody mineralnej. Nad poziom podłogi tylko o 6 cali wystając, nie potrzebują stopni do wchodzenia do wanny, mają metalowe podwójne dno, przestrzeń około 2 cale wysokości obejmujące, pod któreto dno do téjże przestrzeni wpuszcza się para do 3ch atmosfer ciśnienia mająca, mocą której w ciągu 4—5 minut woda mineralna + 8°R. rozgrzewa się do 29° a nawet do 30°R. — Dawny bowiem sposób, polegający na mieszaniu wody gorącej z zimną dla kąpiele, dotychczas powszechnie używany, zupełnie zaniechany został w nowych łaźniakach Krynickich. — Dawniej ogrzewano w Krynicy wodę w kotłach do punktu niemal zawrzenia i takową z wodą zimną w wannie mieszano.

Ponieważ jednak własności fizyczno-chemiczne szczywy Krynickiej, ogrzanej wyżej jak do + 60° C. zupełnie się zmieniają, tj. woda taka utraciwszy kwas węglowy, doznaje zupełnego opadania żelaza, a po części i wapno z nięj stracone zo-

staje, przeto jako najważniejszych i najzbawieniejszych swych składników pozbawiona, stawała się bezskuteczną²⁾. Ogrzewać zaś wodę krynicką dla kąpiele w całej jęj wymaganęj ilości, tylko do temperatury kąpielnej (27 — 28°R.) wcale jest niemożliwym, a to z prostych techniczno-ekonomicznych powodów. Jakiż to bowiem kocioł posiadaćby należało, aby na 400 kąpiele dostarczyć wody do 30° tylko ogrzanej? Taki kocioł musiałby mieć około 4000 stóp sześciennych, a pomijając ogrom jego kosztów, w jakiż go sposób napełniać i opalać, aby po godzinuém wypotrzebowaniu z niego wody, otrzymać zaraz w kilku minutach na następną godzinę tak niesłychanie wielką ilość wody mineralnej ciepłej? Zgola trudności techniczne i administracyjne ztąd powstać mogące, są nie do zwyciężenia.

Inne zakłady zdrojowe w naszym kraju ogrzewają wodę mineralną za pomocą rozproszonych w zbiorniku metalowych węzów, a tak rozgrzaną mieszają w wannie z wodą zimną, dla utrzymania odpowiednej ciepłoty kąpielnej. Wszakże i ten sposób ulega tym samym zarzutom co do rozkładu wody mineralnej, jak i powyższy system ogrzewania jęj w kotłach bez pomocy węzów, a doprowadzenie ciepłoty do stopnia, po za który woda mineralna się nie rozkłada, w obu powyższych sposobach wymaga możności posiadania do użycia dowolnego ogromnej ilości wody ciepłoty kąpielnej, tudzież wielkiej baczności nieprzekroczenia po za stopień temperatury wodę rozkładającą, co przy obsłudze w wielkich łaźniakach, przy natłoku gości szybkiej zmianie osób tuż po sobie kąpiele żądających, nasuwa niesłychane trudności.

Ogrzewanie wody mineralnej parą wprost do wanny kąpielnej wpuszczaną, u nas w kraju nigdzie nie jest zaprowadzone. Powyżej nadmieniony sposób, jakiego przymioty mieliśmy sposobność naoecznie ocenić w nowych łaźniakach Dra CARTELLIEREGO w Franzensbadzie, ma niezaprzeczenie wiele wyższości nad poprzednimi, o których

²⁾ ALEXANDROWICZ. Rozbiór chemiczny wody krynickiej w Krakowie. Cześćkami „Czasu“ 1858.

Badanie zmian, jakim szczywa krynicka uległa w podwyższonej ciepłocie s. 54.

Prof DIETL. Der Kurort Krynica. Krakau. 1857. Pag.

powyżej mówiliśmy, dając sposób ogrzewania szybki, tani, rozkładowi wody mineralnej po części zapobiegający, wszakże do szczaw żelazistych w gaz węglowy w tym stopniu zamożnych, jak krynicka, zdaniem naszym jest nie odpowiedni.

Tu bowiem wpuszczona para wprost do wanny, gdyby nawet przy ciśnieniu dwóch atmosfer, a zatem 121.5°C. jawnego cieplika mająca, stykając się z wodą mineralną + 7 do 8°R. mająca, tak gwałtownie ją ogrzewa, iż cała ilość wody w najsilniejszy kłębujący ruch wprawiona, nie tylko musi utracać wielką ilość gazu węglowego, a z nim i najważniejszych swych składników stałych, tj. żelaza i wapna pozbawioną bywa; ale nadto dla uszów obecnego łoskot tak ogrzewanej wody jest nie do zniesienia; a woda przyszcąc i bryzgając z wanny na wszystkie strony, zawilgaca ściany i podłogę w pokoju łazienym, sprawia ogromną ilość pary z wody kąpielnej w samej łazience wolno rozchodzącej się, przez co wilgocią wszystko, jak np. suknie, powietrze i t. d. przejmuje i zanieczyszcza.

Sposób zaś ogrzewania parą wpuszczaną pod podwójne dno wanny, czyli tak zwany system SCHWARZA, obecnie w Krynicy zastosowany, a w naszym kraju zupełnie nowy i po raz pierwszy w użycie wprowadzony, jest jedynym i wyłącznym sposobem zapobiegającym, aby gaz węglowy, utrzymujący żelazo w wodzie krynickiej w stanie rozpuszczalnym (a w takim tylko stanie środek ten lekarskie własności dla kąpielącego się wywołać i sprawić może) nie ulotnił się z wody, i o ile tylko to jest możliwem, aby w niej pozostał. Wszelkie inne sposoby ogrzewania wody krynickiej na kąpiele, są o wiele od tego niższe, nie wytrzymują umiejętniejszej krytyki, a co do skutków leczniczych, jedynie ten sposób jest najlepszym i najpewniejszym, bo dostarcza do kąpielni wody dowolnie do 28—29 lub i do 30°R. ogrzanej, bez żadnego domieszania wody mineralnej zimnej, czyli ten tylko jedynie sposób daje możliwość użycia wody krynickiej do ciepłoty kąpielom odpowiedniej ogrzanej, w stanie największego zbliżenia do wody żywej i rodzimiej, jaka się w zdroju znajduje. Ogrzewanie przeto szczawy krynickiej metodą SCHWARZA, zapewnia wodzie krynickiej wszelkie jej skutki wzmacniające i oży-

wiające w całej pełni, bo ją zachowuje w jej pierwotnej i rodzimiej, fizyczno-chemicznej właściwości, w jakiej się w żywym źródle znajduje.— Oprócz tego ten sposób ogrzewania jest bardzo szybki, a więc dla administracyi i manipulacyi bardzo dogodny; co do opalu jest z niemałą oszczędnością połączony, a więc ekonomiczny; ale zastosowanie jego wymagające: kotła parowego, rur parowych z całym urządzeniem zatyczek parowych i klap bezpieczeństwa, kanałów zgęszczoną parę i skroploną z niej wodę odprowadzających, w ogóle wymagające niemal labiryntowego systemu rur i kanałów pod całym budynkiem łazienym rozprowadzonych, jest bardzo kosztowne, skomplikowane, wymaga wielkiej czynności, dozoru i punktualnego obsłużenia, jak każda machina więcej złożona, delikatniejszej konstrukcyi, a do tego puszczone w ruch za pomocą żywiołu tak niebezpiecznego, jakim jest para!

Ale ileż za to nie nastęrcza korzyści! — począwszy od niezawodności co do skutków lekarskich, a zatem od najważniejszego swego zadania i jedyne go celu, jaki w używaniu kąpielni zamierzamy; jakąż w obec tego systemu szybkość w ogrzewaniu wody, jakąż czystość w przyrządzaniu kąpielni, jak dobre i zdrowe powietrze w łazienych pokojach, jaka oszczędność w opale, a wreszcie ileż nie otrzymuje się tutaj jednocześnie celów ubocznych z posiadania pary osiągnąć się mogących, jakoto: urządzenie pralni i suszarni dla bielizny kąpielnej, ocieplanie samych pokojów łazienych i t. d. — Zgoła zbyt wielkie są korzyści tego rodzaju ogrzewania wody do kąpielni, a chwila otwarcia łazienek w Krynicy w powyższy sposób urządzonych, należy do najważniejszych epok w historii tamtejszego zakładu zdrojowego, rokując mu nie tylko pożytek, zaszczyt pierwszeństwa, wzór do naśladowania dla innych zdrojowisk, ale i dla kraju prawdziwą chlubę z posiadania instytucyi, jakiej dotychczas wcale u nas nie było. Cześć i wdzięczność dla jej założycieli w Krynicy!

VI. Wszakże jeszcze o jednej okoliczności rozkład szczaw żelazistych sprowadzającej, zamileć tu nie możemy, albowiem ta w urządzeniu tego rodzaju kąpielni, na bardzo wielkie uwzględnienie zasługuje, a przecież przy zastosowaniu bardzo

trudną jest do uniknienia. Chcemy tu mówić o przystępie powietrza atmosferycznego, którego jak z doświadczeń FREZENIUSZA wiadomo, $\frac{3}{10}$ cala sześciennego zdoła 1200 C. C. szczawy żelazistej rozłożyć, to jest przemienić niedokwasek żelazawy w wodzie zawarty i w niej rozpuszczony, w niedokwas w wodzie nierozpuszczalny. Dla tego też oprócz wysokiego stopnia rozgrzewania wody żelazistej na kąpiele, unikać należy ciągłego stykania się tejże z prądem powietrza atmosferycznego. W tym celu przy urządzeniu rur w nowych łazienkach krynickich, wodę mineralną do wanien prowadzących, postarano się o to, aby woda całą średnicą rur przepływając i takowe najdokładniej wypełniając, o ile można, wolną była od ustawicznego zetknięcia z powietrzem. Szczególną przeto zwrócono uwagę, ku jak najdokładniejszemu oznaczeniu spadku wody, czyli kładzenie rur w ich najodpowiedniejszym położeniu, było ważnym zadaniem mechanizmu nowych łazienek krynickich. Oprócz tego nie ma tu nigdzie w użyciu pompy wodę do rezerwoarów popędzającej, albowiem szczawa żelazista wprost ze źródła na jednej wysokości z rezerwoarem (jak naczynia spółkujące) będącego, rurą żelazną, 5 cali średnicy mającą, własnym swym ciężarem dopływa, przy zachowaniu odpowiedniego dla niej spadku, a cała ilość szczawy krynickiej, w ciągu jednodniowej pory na kąpiele zużyta zostaje, zasilana będąc ustawicznie świeżo dopływającą wodą mineralną, — wanny zaś o 4 stopy i 6 cali niżej jak zwierciadło wody w rezerwoarze leżące, pozwalają szczawie żelazistej dochodzić własnym jej ciężarem i to tak spokojnie, tak bez wszelkiego poruszania się wody, iż wanna wypełnia się z wolna z dołu ku górze, niby niewidzialnym sposobem, bez najmniejszego ruchu i szelestu. To zaniechanie pomp wodę mineralną chelbocących i w poruszeniu utrzymujących, pozbawiając ją niemalże ilości gazu węglowego, stanowi ważny czynnik ku pozyskaniu w rodzimym stanie szczawy krynickiej na kąpiele przeznaczonej i nielada jest nabytkiem, a korzyścią urządzenia nowych łazienek w Krynicy. — Samo wreszcie umieszczenie rur, wodę mineralną prowadzących, około 4ch stóp głębiej, aniżeli linia poziomu, utrzymuje wodę w odpowiedniej chłodnej temperaturze i od rozkładu ją ochrania.

VII. Zbiornik na wodę mineralną murowany, cały cementem wyprawiony, nakryty, 4800 stóp sześciennych wody obejmujący, w miarę ubytku szczawy na kąpiele spotrzebowanej, ustawicznie wodą wprost ze źródła w jej żywym stanie jest zasilany. — Woda zatem przestała, mdła, w gaz węglowy uboga, nigdy tutaj do użycia na kąpiele się nie dostaje. Zbiornik sam po ukończonej porze kąpielnej natychmiast wypróżnionym bywa. Mieści się w północnej stronie gmachu łaźniowego, stanowiąc początek oddzielnej części budynku równoległej do części frontowej budowli położonej, która to część obejmuje oprócz tego 2 zbiorniki do ogrzewania borowiny żelazistej, 2 kotły parowe, mieszkanie maszynisty i pralnię, co wszystko razem stanowi czwarte ramię wielkiego gmachu łaźniowego, w którego czworokącie znajduje się ogromny dziedziniec. (C. d. n.)

WYCIĄGI Z PISM LEKARSKICH.

PAILLON: Leczenie doraźne sapki (*Coryza*).

Dr. PAILLON z Sainte-Foy zaleca ku doraźnemu w kilka minut zgubieniu sapki podsuwanie pod nos mniej lub więcej nagle odkorkowanej poprzednio flaszeczki zawierającej kilka gramów amonii ciekłej. Nagłość tego wziewania zawisła od natężenia i stopnia zapalenia nosowego. Jeżeli powieniem stępiało, jeżeli nozdrza są zatłkane skutkiem obrzmienia błony śluzowej, a ztąd i oddychanie temi przewodami jest niepodobne, należy trzymać pod nosem flaszeczkę z alkalem lotnym, tak długo, aż dopóki nie poczuje się wzywów tego środka, co niebawem następuje, a po osiągnięciu tego skutku, cofa się natychmiast flaszeczkę, aby ją w kilka minut znowu podsunąć pod nos, lecz tym razem naglęj.

Powtarzając to działanie siedm lub ośm razy w ciągu czterech do pięciu minut, otrzymuje się ten wypadek, że zatłkanie nozdrzy ustaje, czynność zmysłowa powraca, a wydzielanie śluzu drażniącego znika. Pozostaje tylko w jamach nosowych — i to nie zawsze — kilka łusek (*croûtes*) wcale nieznacznych, pochodzących od zastępczego zapalenia (*inflammatio substitutive*) wywołanego wzywami amoniakalnemi.

P. Dr. PAILLON użył kilkakrotnie tego środka na samym sobie i poleca go od 12tu lat w swoim kole ze skutkiem zawsze całkowitym. (*Gaz. méd. de Lyon. N. 24. Gaz. de hdp. 1866. N. 5.*)

BRESLAU: Podskórne wstrzykiwanie Atropinu przeciwko kurczowym bólom porodowym (*Krampfwehen*).

W przypadkach opóźniania się porodu skutkiem pojawienia się w okresie rozwierania się ujścia macicznego bólów kurczowych używa Profesor w Zurychu szwajcarskim z dobrym skutkiem wstrzykiwań podskórnych siarkanu atropinowego. Obiera ku temu okolice podpepeza, wstrzykuje naraz $\frac{1}{40}$ ziarna leku wspomnianego w wodzie roztworzonego, częstokroć ilość ta jest już dostateczna do usunięcia przeszkody porodowej. Jeżeli skutek pomyślny nie pojawia się we 3 lub 4 godziny, wstrzykuje powtórnie taką ilość środka. Nie miał on potrzeby do ponowienia tego postępowania po raz trzeci, lubo przypuszcza, że wydarzyć się mogą przypadki do tego zniewalające. Oznak otrucia nie uważał nigdy, a nawet wpływ na źrenice, na polykanie, na tętno i narząd trawienia był nader nieznaczny. B. mniema, że Atropin wstrzymuje kurczenie się włókien obrączkowych dolnego odcinka macicy, nadając przewagę skurczom włókien mięsnych podłużnych i ukośnych, skutek podobny, jak na tęczówkę, a z tego podobieństwa wyprowadza znów wniosek, iż Morfin działając przeciwnie na tęczówkę, tj. ściskając ją, takową, takż wpływ może wywiera i na dolny odcinek macicy, podwyższając opór przeciw czynności rozwierającej ujście. Morfin więc pogarszałby raczej kurcze, miasto je poskramiać.

(*Wiener medicin. Presse. 1866. Nr. 3.*)

ROZMAITOŚCI.

Ruch chorych w szpitalu Starozakonnym krakowskim w miesiącu Lutym 1866.

| | |
|--|--------------|
| Pozostało z końcem Styczn. r. z. chorych m. 23 k. 15 razem | 38 |
| Przybyło w ciągu Lutego | 12 „ 13 „ 25 |
| Leczono więc ogółem | 35 „ 28 „ 63 |
| Z tej liczby opuściło szpital uleczonych . . „ 14 „ 9 „ | 23 |
| nieuleczony | 1 „ „ 1 |
| zmarł | 1 „ „ 1 |
| Pozostało z końcem Lutego chorych | 19 „ 19 „ 38 |
| Razem jak wyżej | 35 „ 28 „ 63 |

Liczba dzienna chorych: najwyższa od dnia 1go do 4go, tudzież dnia 14go i 27go = 38; najniższa dnia 7go i 12go = 33; średnia przeciętna = $36\frac{1}{28}$; po odrzuceniu więźniów za długi = $35\frac{1}{28}$.

Nie wiele było chorób czysto ostrych; mianowicie dwa przypadki zapalenia płuc, z tych jedno u masarza, mającego lat 36, zajmowało płuco lewe, okazując przebieg dość łagodny; drugie u przekupki 42-letniej, obrało siedlisko w płucu prawém, a było połączone z rozległym obustronnym nieżytem oskrzelowym.

Durzycey brzusznej wydarzył się przypadek jeden u krawcowej liczącej wieku lat 25. Z gościem wielostawowym ostrym (*Polyarthrititis rheumatica*) przyjęto że-

braka 40-letniego, a z zapaleniem tęczówki (*Iridocho-rioiditis*) dwie zgłosiły się niewiasty.

Najwięcej (5) pojawiało się ostrych nasilen nieżytu oskrzelowego przewłocznego (*catarrhus bronchorum chronicus*). — Z gruźlicą płucną (*Tuberculosis pulmonum*) dwoje przybyło: złotniczyk 27-letni, mający zajęte naciekiem szczyty obu płuc i 17-letnia córka wyrobnika, u której siedzibę cierpienia znaleziono w szczycie płuca prawego w połączeniu ze znacznym obrzękiem śledziony.

Dziewczyna 21-letnia okazywała moczówkę cukrową (*melituria*), a mężczyzna 30-letni puchlinę brzuszna, powstałą skutkiem zziarnienia wątroby (*Cirrhosis hepatis*).

Umarł tylko chory jeden, mianowicie szczeniarczyk 41 lat mający, skutkiem obrzęknięcia płuc po nasileniu gwałtowném nieżytu oskrzelowego przewłocznego.

Objaw współczucia dla zawierującego się towarzystwa lekarzy w Krakowie.

Otrzymałmy wiadomość ze Lwowa, że pewne grono lekarzów tamecznych wygląda z utęsknieniem utworzenia się towarzystwa lekarskiego, pragnąc liczném przystąpieniem objawić nie tylko społecznie dla pożytecznej instytucji, ale i czynnie poprzeć zbawienne jej cele. Spodziewamy się, że ich życzenia w rychłe się spełnią, gdyż niezadługo zapewne nadejdzie już potwierdzenie podanych do Wysokiego Rządu statutów.

KORRESPONDENCYE REDAKCYI.

Wny Dr. A. H. . . . w Horodence. Wyprawiliśmy wszystkie żądane numera już dawniej, niechaj się Pan upomni na pocziecie.

Wny Dr. P. w Jazłowcu. Według życzenia Pańskiego, przesyłaliśmy pierwsze ośm numerów do księgarni Friedleina, z kąd je Pan odebrać zechcesz.

Wny Dr. Chr. . . . w Szezurowej. Przepraszamy za zapomnienie. Już resztę wyprawiliśmy.

WIADOMOŚCI BIBLIOGRAFICZNE.

NAJNOWSZE DZIEŁA LEKARSKIE ZAGRANICZNE.

Frommhold, Dr. Carl, Elektrotherapie mit besonderer Rücksicht auf Nervenkrankheiten. Pest. 1865.

Russel-Reynolds, Dr. J. Epilepsie, ihre Symptome, Behandlung und ihre Beziehungen zu anderen chronisch-convulsiven Krankheiten, unter Mitwirkung des Verfassers deutsch herausgegeben von Dr. Hermann Beigel. Erlangen. 1865.

Powyższe dzieło nabyć można w Księgarni D. E. Friedleina w Krakowie.

Omyłka drukarska.

W Nrze 8mym, str. 59, przedziałka 1sza, wiersz 2gi od dołu zamiast nieczułością winno być nadzieułością.